

2.1

5650

5650

Ochotnicka sekcja Wołosy Janina urodzona w Warszawie 25. VII. 1903 r. zamężna. Ostatnio przed wojną zamieszkała w Grodnie. Po ewakuacji szpitala gdzie pracował mąż niej, na rozkaz naszych władz przekroczyła granicę Litwy i dostali się do obozu internowanych w Koltomie, tam przebywała 5 miesięcy wraz z mężem i dwoma córkami. Po zwolnieniu z obozu zamieszkała w mieście Magary (Litwa) i tam przebywała do czasu aresztowania przez N.K.W.D. za odmówienie podpisania oświadczenia somnickiego. Dnia 14. VII. 1941 r. została wywieziona z cirkau (miejsce aresztowania i wywiezienia do łagieru Krasnojarskiego do Altajskiego Kraju do sowieckiego Bierozowskiego, rejonu Staro-Bardzińskiego, na przymusowe roboty rolne. Miejscowości góryste, kilka małych, nurenych domków raczej budo. Zamieszkała wraz z litwinami z których przybyła transportem. W jednej izbie mieszkało 25 osób w tej liczbie kilkoro małych dzieci. Wogóle polaków było zaledwie kilkanaście osób, reszta litwini. Przebieg dnia był następujący: rano o godz. 6-tej wychodziliśmy na robotę, do sianołozów lub jakiejś innej roboty, jak okopywanie kartofli, buraków pasternych, odległości 10-12 km. pierzo, w polu dostawali się obiad składający się z 3-ck kartofli i kwaszonych ogórków lub rozgotowanej zupy z kartofli bez tłuszczu za opłatą 40 kop. [robotę trwała do zachodu słońca, po zachodzie słońca wyruszyliśmy pierzo z powrotem gdzie na godz. 11-12 byliśmy na miejscu zaledwie od odległości jaką przebywaliśmy. Przyślę gimata nam jeszcze nabycie 500g. chleba

ale tylko wtedy kiedy wyrabiano normę w precyzyjnym zakresie jako kara dawano tylko 100 gr. na osobę. Wynagrodzenie bardzo małe, merax nie starczało na opłacenie racji chleba i za ten smany obiad.

5650

Każdy sprzedawał lub wykucał rzeczy za mleko i różne produkty. Pomieszczenia władze N. S. W. D. były w odległości kilkudziesięciu km., więc przybywały tylko na rejestrację lub na rewizję, lecz niegromi, jak dyrektor, zarządzający, polowy obchodzili się z ludźmi bardzo źle. Za małe opóźnienie były kary pieniężne, gdy więcej razy powtórzyło się to stosowano kary więzienia. Pomoc lekarska prawie żadna, była tylko jedna felczerka, która nie mogła podobnie dać pomocy większemu chorzy, bo musiała objeżdżać kilka takich smanych "ferm" odległych o kilka kilometrów jedna od drugiej. Brak lekarstw również dawano się odczuć.

Śmiertelnych wypadków u nas nie było. Łagrowości z krajem nie było żadnej. Po amnestji zostałam zwolniona w mieście pariskieru i zamieszkałam w mieście Bujku (Kraj Ałtajski) wraz z córkami i mężem, który po zwolnieniu go z łagieru odnalazł nas.

W mieście tym przebywałam do dn. 23. VII. 1942 r. z Bujka wyjechałam do Jangi-Jul. z Jangi-Jul transportem dn. 8. VIII. 42 r. do Krasnowodara. Do Pahlavi przybyłam 15. VIII. 1942 r. następnie po kilku dniach wyjechałam do Teheranu. W Teheranie pracowałam w Polskiej Wytwórni Artystycznej, dn. 26. IX. 42 r. wstąpiłam do P. S. K.

J. Woloszyn

16. III. 1943 r.